

Białas, Że cham

Ref

Słodko najebany coś tam gadam do tych dup
Ty jak mówisz im siemano nagle tracą słuch
Tu ideał ciągle się zajmuje pracą, wzór
Tylko że mu płacą chuj
Tacy jak ja typy pewnie zaraz stracą, fuj
Lub inaczej z równowagi wyprowadzą, cóż
My to chamy, każdy tu to cham
Ale dobrze wychowany, spytaj naszych mam

Zawsze mała cię przepuszczę w przejściu
Ty jak siedzisz w busie obok gapisz mi się w Facebook
A potem na ławce wypijasz cztery dębowe
Tylko po nich masz odwagę na szczerą rozmowę
Zakochana w sobie mała co chwilę zaznaczasz
Że damą jesteś a ja fotki mam jak sikasz w krzakach
Patrze się na twoje pięknie opalone łydki
Kiedy jarasz z tej ohydnej, osmolonej fifki cannabis
Przeklinasz co drugie słowo, co to ma kurwa być?
Ja rozumiem, że jest między nami taka luźna nić
Porozumienia i to nie ma znaczenia
Ale wytykam ci te błędy bo sama zaczęłaś

Ref

Wypiłaś czteropak i wychodzisz jeszcze po trzy piwa?
Ej widziałem jak dłubałaś w nosie, jesteś obrzydliwa
Trochę mi się odechciewa twojej punani
Gdy żujesz gumę, plujesz i otwierasz browar kluczami
Gadasz bardzo głośno i co zdanie się cieszysz
Więc branie cię za rękę jest jak branie na zeszyt
Ale kiedy rozmawiamy to jest kulturalna gadka
I ci nie wrzucam nic jak Frank Sinatra na Instagram
Choć jej główna umiejętność to ognisty lód
Dużo zwiedza, tak ją fascynuje Bliski Wzwód
Jak też znasz małą co marnuje sobie życie to jej kup tą płytę
Dowie się jak ma w ostatniej chwili uciec przed odwykiem

Ref

x2